

Sp. 30. King.

40

MODLITWY

DLA DZIECI

WYZNANIA MOJŻESZOWEGO

UŁOŻONE PRZEZ

J. Elsenberga.

W A R S Z A W A

w Drukarni J. Goldmana,

Muranowska № 24.

1877.

Dla Dziewczynek.

<http://rcin.org.pl>

MODLITWY
DLA DZIECI
WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Egz. archiwalny IBL

MODLITWY

DLA DZIECI

WYZNANIA MOJŻESZOWEGO

UŁOŻONE PRZEZ

J. Elsenberga.

Wydanie drugie.

WARSZAWA

1877.

INSTYTUT

BADAŃ LITERACKICH PAN

BIBLIOTEKA

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 79

Tel. 26-68-52

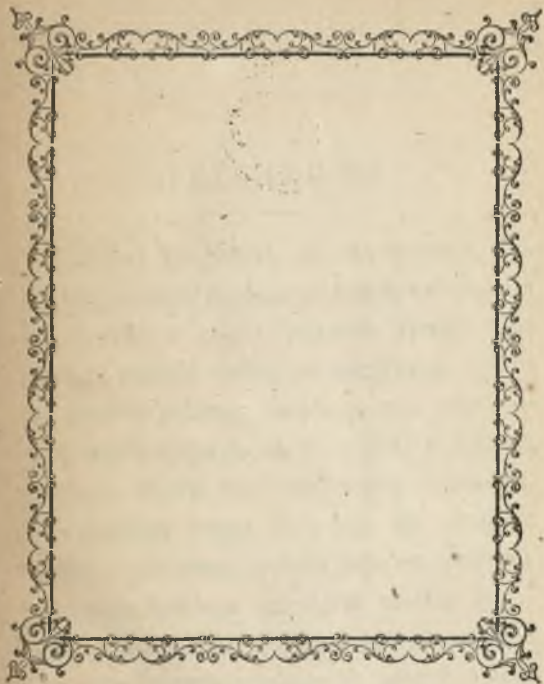
<http://rcin.org.pl>



Дозволено Цензурою
Варшава 14 (26) Мая 1877 г.

21.927

w Drukarni J. Goldmana, Muranowska № 24.



PRZEDMOWA.

Niniejsza książeczka do nabożeństwa, jak jej treść pokazuje, jest poświęcona dziecięciu od chwili, w której pierwsze zarody religijnego uczucia budzić się zaczynają, w której uczuwa potrzebę zawdzięczenia otrzymanych dobrodziejstw, aż do wieku, w którym dziecięca mowa nie jest więcej stosowną. Ten przeciąg czasu nie daje się oznaczyć w latach, ponieważ granice jego rozprzestrzeniają się u każdego dziecięcia podług przyrodzonych zdolności i właściwego charakteru. Przy użyciu tych modlitevek baczyć należy ściśle na każde usposobienie umysłu, czyli

też dziecko, dalekie od roztargnień, zdolne jest do wzniesienia serca do Boga, aby wewnątrz czuło o co prosi. Aby nadać modlitwie w dziecięcej duszy prawdziwą godność i uroczystość, zbawiennem jest poprzedzać zawsze modlitwę pewnem przygotowaniem, czyniącem dziecko uważnem na przedsięwzięcie się mające zatrudnienie. Następnie starać się należy, aby dziecko łączyło serdeczność z modlitwą; rodzice i nauczyciele nie powinni przestawać na samem mechanicznem odmawianiu modlitwy dziecięcia, bez zrozumienia jej właściwej treści; bo w takim razie zamiast obudzenia religijnego uczucia, przytępiamy je. Aby usunąć tę bezmyślność przy modlitwie, trzeba niekiedy zmieniać modlitewkę, co jednak nie często zdarzać się powinno, bo czuła i rzewna dusza dziecięcia codziennie nową wymagać będzie, przez

co bardziej zajęte będzie nową modlitwą niż myślą o Bogu; jeżeli zaś niektórych wierszyków nauczymy je na pamięć, wtedy powtarzanie ich dobroczynny wywrze wpływ na umysł dziecięcia. Nadto uważać należy, ażeby się dziecko nigdy samo nie modliło, gdyż nie może bez dozoru wydobyć tego serce wzruszającego głosu, tak silnie działającego na jego umysł. Aby więc modlitwa nie chybiła swego celu, powinien dorosły człowiek z prawdziwą nabożnością razem z dzieckiem zmówić modlitwę, gdyż tylko w taki sposób nabożeństwo stanie się dla dziecka uroczystém i świętém. Najlepiej zda się do tego czuła matka, przeznaczona już od Stwórcy zajmować się pierwszemi początkami wychowania; bacznosci matki najlepiej się uda zbadać zdolności i przymioty dziecięcia; oko matczyne może znaleźć prawdziwą

stronę dziecięcego serca, której dotknięcie do pobożności wzywa; serce matki najlepiej, mówię, zdoła uchwycić ton dosyć łagodny i dźwięczny do wzniesienia dziecięcego umysłu do Ojca Niebieskiego. Jeżeli kto znajdzie mowę w tej książeczce za dziecinną, niech ma wzgląd na to, że w ustach dziecka mowa sama jeszcze objawia się w stanie dziecinnym i że czuły umysł dziecięcia usposobić można do wewnętrznej pobożności tylko przez takie wyrażenie, które nie wymaga poprzedniego rozważania, ale jest dosyć jasnym, aby mogło działać na umysł i serce.

Z tem uczuciem, że jest powołaniem i obowiązkiem każdego Izraelity uchwycić wszelki środek służący do obudzenia czystej pobożności, wydawca składa niniejszą książeczkę w ręce swoich współwyznawców; może ten

*

mały i słaby środek przyczyni się do urzeczywistnienia jego nadziei, a lubo te modlitwy są tylko dzieciom poświęcone, jednak sama myśl: rzucić na urodzajny grunt przyszłego pokolenia ziarko niebieskiej nauki, już dostateczną dla niego jest nagrodą.

J. E.

Faint, illegible text, possibly bleed-through from the reverse side of the page.

**NABOŻEŃSTWA
CODZIENNE.**

MODLITWY PORANNE.

1.

Wszehmocny Boże! Dziękuję Ci, żeś mię tej nocy od wszelkiego przypadku uchował i utrzymał przy życiu. Dozwól, ażebym i dziś była zdrowa i dobra. Ja Ciebie, wielki Boże, widzieć nie mogę, lecz Ty mnie widzisz i znasz wszystko, cokolwiek przedsiębiore; wiadome Ci są moje dobre i złe uczynki. Dlatego dzisiaj

będę dobra i grzeczna, abys i dla
mnie był dobry i miłosierny.

Wstałam zdrowa, Ojczy Panie,
Niech Cię chwala, usta moje;
Daj mi cnoty miłowanie,
Ześlij Twoich pociech zdroje. Amen!

2.

Jakżem szczęśliwa, miły Boże!
żeś znowu dzień rozświecił, aże-
bym mogła oglądać moich rodzi-
ców i bliźnich i cieszyć się z ni-
mi; wczoraj w wieczór było ciem-
no, kiedy się spać położyłam;
teraz znowu jasno, a ja zdrowa
i silna. Ty, miły Boże! zachowałeś

mnie przy zdrowiu, dlatego też będę Cię silniej miłowała. Wtedy dobry Ojczy Niebieski! będziesz mnie więcej kochał, a ja coraz stawać się będę lepszą.

Sen pokrzepił moje siły,
Ja Cię chwale, Boże miły!

3.

Weszło wspaniałe słońce, wszystko się ze snu ocknęło, i ja także się obudziłam przy zupełnym zdrowiu, gdyż Tobie, potężny Boże, nie podoba się, abym zasy-piała, kiedy słońce świeci; po-

winnam wstać, do Ciebie się modlić i Tobie składać swoje nieudolne dziękczynienie, że tę noc przepędziłam spokojnie bez żadnego przypadku, abym i dzisiaj żyła pobożnie. Chcę dziś tak żyć, jak Ty kazałeś, być grzeczną i nikogo nie zasmucać. Cieszę się, kiedy pomyślę o Tobie, kiedy spojrzę w Twoje piękne Niebo.

Z twojej łaski, wielki Boże!

Wstało słońce, ciepło wionie,

Rozjaśniłeś ziemię, morze,

Serce żywiej bije w łonie.

Niech Cię za to duch mój chwali,

Żeśmy łaski Twój doznali. Amen!

Ze snu słodkiego zbudzony
Tobie Boże dzięki ślę,
Tyś od złego chronił mnie,
Dajesz łaski z każdej strony.

Jakże serce się raduje,
Kiedy życie w sobie czuje,
Ty mi dałeś, Ojczy Panie,
Zdrowie i co do życia potrzeba,
Dałeś dobrego poznanie,
Dałeś ciepło i kęs chleba.
Dzięki Tobie, wielki Boże,
Niechaj nuca, ziemia, morze. Amen!

4.

Nim rozpocznę jaką robotę,
wprzód Ciebie, miłościwy Ojczy,
będę prosiła. I ptak żyjący na polu

śpiewa, gdy miły poranek tak radośnie zaświta, bo i mały ptaszek dziękuje Ci, żeś dał dzień i jego całą noc zachował od przypadku; a ja nie mam być lepszą od ptaka? Zaprawdę, chcę być lepszą i podziękować Ci dziecięcym uczuciem. Kiedy spałam, Ty, miłosierny Boże, czuwałeś nademną i strzegłeś mnie. Gdyż Ty, Niebieski Ojcze! nigdy nie śpisz, czuwasz we dnie i nocy, Ty mnie zawsze widzisz i znasz moje sprawy.

Słuchasz, Boże, modłów dzieci,
Niech i mój głos k'Tobie wzleci.

5.

Ty, miły Boże! słuchasz mojej modlitwy w ranniej godzinie, gdyż Tyś zawsze przy mnie, chociaż Cię nie widzę. Ty słuchasz mojej prośby, którą do Ciebie teraz z dziecięcym uczuciem zanoszę. Dziękuję Ci, Ojczy Niebieski, żeś mi dał dożyć dnia dzisiejszego, w którym spełnić mogę wolę Twoją.

6.

Kiedy się zrana przebudzam i czuję się zdrową i czerstwą,

gdy spojrzę na wszystkie stworzenia, mnie otaczające, że są czerstwe, że ptaki znowu latają w powietrzu i zemną tylu dobrych ludzi się obudziło, wtedy raduje się moje serce i wzywa mnie do modlitwy, abym Tobie, łaskawy Boże, dziękowała serdecznie za łaski, któreś mi wyświadczył. Obdarzyłeś wczoraj w wieczór wszystkie stworzenia snem, dlatego że były znużone, a dzisiejszego poranku wyprowadziłeś słońce i oświeciłeś ziemię, a nas wszystkich ze snu obudziłeś, po którym nowych nabrali-

śmy sił, aby nową rozpocząć
pracę.

Kiedy światło oczom błyska,
Ciebie, Boże, widzę zbliśka,
Ciebie wielbię, kocham Ciebie,
Boś Ty Ojciec, Bóg na niebie.

Słońce wstało, dzieło Twoje
Rozjaśniło oczy moje,
Wszystkie twory się radują,
Bo w swém życiu Ciebie czują;
I mnie pozwól, dobry Boże,
Niech Cię mój duch wielbić może!
Dodaj siły i ochoty
I do pracy i do cnoty! Amen.

7.

Zaden poranek nie minie, w którymby Cię nie miała chwalić, mój dobrotliwy Ojcze! za Twoją dobroć. Ach! Ty kochasz nas wszystkich, udzielasz nam wszystkiego, czego potrzebujemy, a my możemy Ci tylko dziękować za Twoją dobroć i kochać Cię całym sercem.

Panie! szczęście płynie z Ciebie,
Daj być dobrą, Ojcze w Niebie!

Kiedy moja myśl Cię chwali,
Ojcze, Boże, serce pali
Jakiś ogień niepojęty,
Święty, Święty, Święty!

Pozwól w Twojej żyć miłości,
Być pociechą ojca i matki,
Wszak Ty Boże w Twój wielkości
Nie wzgardziłeś drobnemi dziatki.



MODLITWY WIECZORNE.

I.

Teraz noc zapadła, chwila spoczynku się zbliża. Ty Boże nie śpisz, bo Ty wiecznie czuwasz nad nami, lecz ja muszę odpoczywać po pracy, bo jestem słabą dzieciną. Zostań więc przy mnie, miłosiwny Boże, i strzeż mnie. Amen!

2.

Teraz kładę się spać, lecz Ty,
mój Boże, zostajesz przy mnie,
aby mnie strzedz od wszelkiego
przypadku; pozwól mi Panie oc-
knać się zdrową, abym Ci zło-
żyła dzięki i wolę Twoję wyko-
nywała.

Po dziennym trudzie
Gdy usną ludzie,
Boże! Ty ich opieką słoń,
Od złego broń. Amen!

3.

Spokojnie teraz spać idę, lecz
wprzód do Ciebie się pomodłę,

mój Boże. Ty, Ojczye Niebieski, daleś zmrok, oddaliś słońce, a z niem i małe ptaszęta uleciały i usnęły. Ale tym małym ptaszętom nic złego się nie stanie, gdyż ich strzeżesz gdy śpią, używasz im siły i zdrowia; dlatego Ojczye dziękuję Ci z całego serca.

Gdy wypełniam wolę Twoją,
Sny spokojne duszę poją.

4.

Wielki Boże! dziękuję Ci, że daleś noc, abym mogła spać i odpocząć. Teraz jeszcze mało pracować mogę, lecz jak podrosnę,

będę pilnie pracowała. Użyjcie mi spokojnego snu, aż się naza-
jutrz rano przebudzę.

5.

Teraz zabieram się do snu, w którym o sobie myśleć nie będę; lecz Ty ustrzeżesz mnie zapew-
nie od przypadku. Skorom dziś była dobra i pilna, to jestem we-
soła i spokojnie zasnę; jeżeli zaś byłam niedobra i nieposłuszna, tedy muszę się wstydzić przed Tobą, Ojczyźnie Niebieski! Ach, prze-
bacz mi, jeżeli się dzisiaj złego dopuściła. Przebacz wszystkie

moje grzechy i użycz mi spokoj-
nego snu.

Noc zapada, dzień przeminął,
Dzień jeden w wieczności zginął.
Po pracy i dziennym trudzie
Zwierzęta, ludzie,
Wszyscy szukają spocznienia;
Daj więc, o Boże miły,
By sen smaczny skrzepił siły,
Chroń nas Panie od złego
I obudź nas do dobrego. Amen!

6.

Dzień znowu minął! jak szybko
dni upływają, a ja coraz staję się
starszą; Ty, łaskawy Boże!

chcesz, abym się stawała codziennie
lepszą, a ja może dziś byłam
nieposłuszna i leniwa. Proszę
Cię, miłosierny Boże! przebacz
mi, a spokojnie zasnę.

Dzień przeżyłam, w którym tyle
Zobaczyłam Twój piękności;
Przyjm, o Panie! głos wdzięczności
Za przeżyty każdą chwilę.
Pozwól Boże, abym rano
Kiedy jasne słońca wstaną,
Więcej jeszcze chwaliła Ciebie
I myślami spoczęła w niebie. Amen!

Zmierzchno, dzień upłyniony
należy do przeszłości. Za każ-

dy dzień dziękuję Ci, Ojczy-
mój! bo jest dla mnie dro-
gim upominkiem, gdyż w nim
dozwoliłeś mi skosztować ra-
dości. Pragnę stawać się coraz
lepszą; udziel mi siły do speł-
niania tej chęci. Zasypiam spo-
kojnie w przekonaniu, że Ty,
Boże, nademną czuwać będziesz.

S.

Jakżeś wszystko mądrze urzą-
dził, dobrotliwy Boże! Stwarzasz
dzień jasny, abyśmy mogli pra-
cować i cieszyć się, a po pracy
całodziennéj, kiedy jesteśmy

zmordowani i pragniemy odpoczynku, wtedy, łaskawy Boże, dajesz noc, i wszyscy udają się na spoczynek. I ja idę spać, ja, która bardzo mało pracowałam. Lecz postanowiłam od dzisiejszego dnia więcej się uczyć. O dobry Boże! Tobie ufając, słodko teraz usypiam.

Pozwól, o mój Boże miły!

By sen smaczny skrzepił siły. Amen!

MODLITWY

PRZED JEDZENIEM I PO JEDZENIU.

I.

Otóż znowu jadłam i nasyciłam się, za co Ci dziękuję, łaskawy Boże. Ty dajesz mi pokarm i napój, kiedy czuję głód i pragnienie. Przeto dobry Boże! kocham Cię i dziękuję Ci z całego serca.

Boże! nas utrzymują łaski Twoje,
Ty dałeś nam chleb, napoje.

2.

Dziękuję Ci, miły Boże! za wszystko co teraz spożyłam. Dajesz mi chleb, kiedy jestem głodna, a wody, kiedy mam pragnienie, dla tego kocham Cię z całego serca. Kocham także swoich rodziców, bo oni są tak dobrzy i udzielają mi wszystko, co od Ciebie otrzymują. Za to jestem wdzięczną swoim rodzicom i zawsze im będę posłuszną.

Pobłogosław, Panie miły,
Pokarm, co nas krzepić ma;

Daj do pracy nowe siły,
Niechaj duch nasz w dobrem trwa.
Amen!

3.

Czyńcie Panu dzięki, bo On najdobrotliwszy i wiecznie trwa Jego miłosierdzie. Tobie, mój Boże! chcę dziękować zawsze, ile razy się posilam Twoim darem. Wszystko co spożywam pochodzi od Ciebie! Ty dajesz rosnać zbożu, z którego chleb otrzymujemy; Ty dajesz rosnać roślinom i stworzyłeś zwierzęta, a to wszystko na użytek człowieka, aby mógł swój głód za-

spakając i utrzymywać swoje życie. Jakżeś miłościwy, Ojcze! dlatego będę Cię kochała i dziękowała z uczuciem dziecięcém.

Z Twojej Boże wzięłam ręki
Życie i życia rozkosze;
Za to wszystko składam dzięki
I o nowe łaski proszę.

4.

Oczy wszystkich są ku Tobie zwrócone, a Ty dajesz im pokarm w właściwym czasie. Ileż stworzeń czeka codziennie na Ciebie, aż im dasz pożywienie; ileż gości, o Niebieski Ojcze, masz

codzień przy swoim stole! Ptaki w powietrzu, ryby w wodzie, zwierzęta na ziemi, wszystkie otrzymują od Ciebie pożywienie, oraz wszyscy ludzie nasyчени bywają Twojami darami; jakże wiele musisz mieć i jakżeś dobry, mój Boże, że wszystkim stworzeniom tyle udzielasz! I mnie dałeś pokarm i zawsze mi tyle udzielasz, skoro tylko czego potrzebuję; za to, miły Boże, dziękuję Ci z całego serca.

Z Twojej dłoni, wielki Boże,
Wszystkie twory wzięły życie;
Ty zasilasz ziemię, morze
I dajesz pokarm obficie.

5.

Bądź pochwalony Boże, Panie nasz, Królu świata, który żywisz świat cały przez swoją dobroć; z miłością i miłosierdziem opatrujesz potrzeby każdego stworzenia, bo wiecznie trwa Twoje miłosierdzie. Przez Twą niewyczerpaną dobroć nigdy nam jeszcze nie zbywało na pożywieniu, i nie pozwolisz, aby nam kiedy czego zabrakło. I mnie, Boże! dajesz pożywienie i codziennie mi chleba udzielasz, boś bardzo miłościwy. Dlatego Ojcze! chcę być dobrą, Tobie ufać i z całego serca Ci dziękować.

Boże dobry, Boże wielki,
W pokorze Ci cześć składamy;
Ty nam dajesz pokarm wszelki,
Z Twojej laski wszystko mamy.

6.

Ty, miły Boże, dajesz mi codziennie
pożywienie i napój, dajesz mi
wszystko czego potrzeba, a ja
Ci za to nie dać nie mogę.
Jakżeś dobry, dajesz mi to
wszystko darmo, także i innym
ludziom, a żądasz tylko miłości.
Z całego serca dziękuję Ci, Nie-
bieski Ojczy, za żywienie, które
mnie i wszystkim ludziom u-
dzielasz.

Chléb i życie z Twojej ręki,
Za to Panie przyjm me dzięki. Amen!

7.

Z Twojej łaski, Panie, znowu się
posiliłam; dałeś mi pokarm dla
zaspokojenia głodu, za co skła-
dam Ci serdeczne dziękczynienie.
Jakżeś dobry, dajesz mi wszyst-
ko czego potrzebuję. Pewnie
mnie kochasz, łaskawy Ojczy, bo
mi tyle dajesz i tak często; za to
dziękuję Ci z całego serca.

Twoim darem nasycona,
Kiedy nowe wzięłam siły,

Niech do pracy pokrzepiona,
Ciebie chwale, Boże miły! Amen.

Boże wielki, nieskończony,
Ty stworzenia masz w swój pieczy,
Ojcze, Stwórcu wszech rzeczy.
Tobie służę, chwale Ciebie.
Nowe życie daj mi w Niebie! Amen!

MODLITWY
PRZED NAUKĄ I PO NAUCE.

1.

Twoja to wola, miłościwy Boże!
abym się coraz więcej doskonaliła,
udzieliłeś mi do tego rozum,
bo kształcenie się jest udziałem
ludzi. Przeto chcę być pilną
i uważną, bo Ty, miłościwy
Panie, pragniesz szczęścia mojego,
a tego inaczej jak doskonaleniem
się osiągnąć nie mogę.
Nauka moja ma na celu poznanie

Ciebie, o Panie, i świętych praw Twoich. Pozwól więc, dobry Ojczy! aby mi była łatwą i przystępną, i abym przez nią codzien stawała się godniejszą Twojej miłości.

O Boże! oświeć mnie,
Bym lepiej poznała Cię. Amen!

2.

Przedwieczny Boże! dziękuję Ci, że jestem człowiekiem i że mając rozum wiele poznać mogę. Pozwól najprzód, o Panie, poznać Twą wielkość i mądrość praw Twoich, i abym wszystkich

swoich znajomości użyła na dobre
i na chwałę Twoję!

Panie, dzięki Ci za dary
Rozumu, woli i wiary;
Pozwól niech przy ich pomocy
Chwałę Cię we dnie i w nocy.

3.

Z całego serca dziękuję Ci, mi-
łosierny Boże, żeś mi pozwolił
uczyć się rzeczy użytecznych,
które mi dają poznać Ciebie,
a zarazem zapewniają moje
szczęście. Niewiadomość jest
największem nieszczęściem, bo
prowadzi człowieka do złego

i tysiączne sprowadza na niego nieszczęścia. Pozwól mi więc ukształcić się dostatecznie do poznania Ciebie i do uczciwego zapracowania na kawałek chleba. Błogosław Panie moim chęciom i zamiarom dla chwały Twojej.

Twoja dobroć rozum dawa,
Niech on pozna Twoje prawa. Amen!

4.

Zanim rozpocznę lekcję, Tobie, Ojcze Niebieski, serdecznie podziękuję za pobierane nauki, które jedynie moje szczęście za-

pewnie mogą. Boże Wszem-
mocny! dałeś mi dobrych rodzi-
ców, oni pracują dla mnie, dają
mi wszystkie potrzeby i należyte
wychowanie, i za to wszystko
nie innego nie pragną, tylko
abym była pilną i uważną; uczy-
nię to chętnie, abym nie zasmu-
cała ich, a Ty miłosierny Bo-
że! wtedy mnie kochać będziesz,
przez co czuć się będę wesolą
i szczęśliwą.

Oświeć rozum, dobry Boże!
Wznieś mą duszę, wielki Panie,
Światło prawdy zbawić może
I dać szczęścia panowanie.

5.

Ojczye Niebieski! dziękuje Ci że pobieram nauki, gdyż czego się teraz nauczę, nigdy nie zapomnę. Tylko nauka człowiekowi jest użyteczna, próżniactwo zaś gubi go, bo czas marnie upływa. Dlatego, łaskawy Boże, nigdy nie będę próżnowała, ani przepędzała czasu na zabawach, ale pilnie się uczyć będę, ażebym umiała wiele pożytecznych rzeczy w późniejszym wieku.

Z Twojej łaski wzięłam życie,
Tyś młodość ustroił w kwiaty,
Tyś łaski rozlał obficie,
Tyś ziemię ustroił w szaty.

Pozwól, o Boże miłości,
Abym poznała łaski Twoje,
Abym drogą mądrości
Zaskarbiła szczęścia zdroje. Amen!

6.

Ty, wszechmocny Boże! dałeś mi teraz młode lata, których korzystnie używać i wiele się nauczyć mogę, za co, łaskawy Boże, dziękuję Ci z całego serca; gdyż młodość w życiu jest jak pora wiosenna. W wiosnie trzeba z trudem uprawiać pole, siać w sadzie, aby potem zbierać owoce, tak i Ty, Boże, chcesz,

abym w swojej młodości pilnie się uczyła, pracowała i co umiała w późniejszym wieku. Kto zaś próżnuje w wiosnie, nie może zbierać w jesieni. Ja jeszcze teraz jestem dziecięciem, dlatego chcę pilnie pracować i uczyć się.

Młodość moja, jako wiosna,
Szczęśliwa, luba, rodosna;
W niej pracować mi potrzeba
Na chleb i na nagrodę Nieba.
Pozwól, Ojczy, niech nasiona,
Które w umysł mój wpadają,
Jako zboże z ziemi łona
Plonny mi owoc wydają;
Aby w jesieni żywota
Była z nich nagroda złota! Amen!

7.

Z całego serca dziękuję Ci, miłosierny Boże! żeś mi dał sposobność uczenia się. Nateraz nie mam jeszcze żadnych zatrudnień i nie potrzebuję troszczyć się o utrzymanie, mogę cały czas poświęcić naukom. Lecz gdy dorosnę, przez zbyt wiele zatrudnień nie będę więcej w stanie uczyć się. Dlatego, mój Ojcze! chcę teraz każdej godziny dobrze użyć, a szczególniej przy lekcyi być uważną i pilną.

Boże! o Twoję pomoc błagam Cię,
Błogosław nauce méj—

Niech umysł, kształcąc się,
Unika drogi złej;
Niech pracą wznoszę mój los,
Próżniactwo oddal odemnie.

S.

Ile szczęścia Panie dałeś,
Że się uczyć pozwoliłeś;
W nauce skarby rozlałeś,
Niemi życie ozdobiłeś,
Błogosław mi zatem, Panie,
Pozwól niech nauk poznanie
Zapewni kawałek chleba
I łaskę co płynie z Nieba. Amen!

MODLITWY

NA SZCZEGÓLNE CZASY

I

OKOLICZNOŚCI.

WOLFF

BY REGISTERED MAIL

1

REGISTERED

MODLITWY

NA SOBOTĘ.

I.

Wszchemocny Boże! dałeś nam dziś dzień odpoczynku; w tym dniu każdy Izraelita odpoczywa po pracy całotygodniowej. Przez cały tydzień pracujemy od rana do wieczora, lecz dziś nie powinniśmy się zajmować żadną robotą, tylko Tobie, najlaskawszy Ojcze, dziękować i modlić się do Ciebie. I ja dziękuję Ci, żeś nam

dał ten dzień wytchnienia, w którym mogę być wesolą i swobodną.

Dzień Twojej chwały zaświecił,
W dzień Sobotni wielbią Cię.
Tyś światło jasne rozniecił,
Tobie ja modlitwę ślę.
Boże chwały i miłości,
Przyjmij hołd mojej wdzięczności.

2.

Dzień dzisiejszy, miłościwy Ojczy! jest dniem odpoczynku, jakże on dla mnie pożądanym! Cały tydzień pracujemy, ale w Sobotę powinniśmy odpoczywać i ra-

dować się. I zwierzęta dziś odpoczywają, gdyż Twoja troskliwość rozciąga się i nad zwierzętami. Jakżeś dobry, Ojcze Niebieski! Opiekujesz się wszystkimi swojemi stworzeniami, mianowicie ludźmi, którzy są Twojemi dziećmi; i ja jestem Twém dziećciem, kocham Cię też z szczerością.

Boże, po dniach pracy i znoju,
Dozwalasz dzieciom pokoju,
My w spoczynku, Ojcze w Niebie,
Przy Twych darach chwalim Ciebie.

3.

Przedwieczny Boże! Jakżem szczęśliwa, dziś nadszedł dzień odpoczynku, mogę znowu rozmawiać z swoim ukochanym ojcem i dobrą matką. Przez cały tydzień ojciec i matka mają wiele zatrudnień, dzisiaj właśnie nastąpił pożądaný dzień odpoczynku, rodzice są w domu i mogą z zemną rozmawiać o rzeczach pożytecznych. Ty, najłaskawszy Ojcze! dałeś nam ten dzień, dziękuję Ci więc za radość, której w nim doznaję.

4.

Święty ten dzień, miłościwy Oj-
cze, przeznaczyłeś Izraelitom do
odprawiania modlitw w Twoim
domu. Jakże dobrze, żeś dał dzień
Szabatu, w którym mają dosyć
czasu do składania Ci dziękczy-
nień za wszystkie łaski, które
z Twojej ręki otrzymali. I ja Ci
dziękuję za Twoje dobrodziej-
stwa, któremi mnie w tym tygo-
dniu obdarzyłeś.

5.

Sześć dni mamy pracować,
a siódmego odpoczywać, tak
brzmi Twoje przykazanie, naj-
laskawszy Ojcze! Najprzód po-
winniśmy być pilnymi, a potem
dopiero odpoczywać. Dziś wła-
śnie nadszedł ten dzień, w któ-
rym pracą znużeni robotnicy
wytechnąć mają. Dotychczas ja
jeszcze mało pracuję, lecz kiedy
będę w stanie więcej pracować,
odpoczynek w Sobotę będzie dla
mnie miłszym.

Jak pięknie słońce jaśnieje
W dniu poświęconym dla Ciebie;

Lud wdzięczne pieśni Ci leje
I myślą zamieszkał w Niebie.
Niech i ja w mojej młodości
Uczę się wielbić Niebiosy,
W pokorze, cnocie, miłości,
Złe lub dobre znosić losy.

MODLITWY NA NOWY ROK

(ROSZHASZANA).

1.

Jak uroczysty jest dzień dzisiejszy dla nas. Jest to **Nowy Rok**. Cały rok upłynął, a nowy się zaczyna. Wszyscy pobożni Izraelici zgromadzają się w synagodze, modlą się i dziękują Ci, najłaskawszy Panie, za wszystkie dobrodziejstwa, któremi ich w roku upłynionym udarowałaś. I ja, Boże mój, dziękuję Ci, bo

i mnie wiele dodrego dałeś. Kocham Cię, dobrotliwy Boże, z całego serca i często do Ciebie modlić się będę.

Serce się moje raduje
I wdzięczność czuje,
Żem Nowy Rok powitała.

2.

Wszechmocny **Stwórco!** w dzisiejszym dniu dałeś nam uroczystość zwaną **Nowym Rokiem**, gdyż oznacza koniec staro- roku, a początek nowego. Już cały rok minął, a w jednym roku jest tyle tygodni, tyle dni,

i w każdym dniu potrzebujemy wiele nowych rzeczy, a wszystkie otrzymujemy od Ciebie. Dziękuję Ci więc serdecznie, o Boże, za wszelkie dobre, któreś mnie i wszystkim ludziom udzielił.

Boże! za życie i życia rozkosze
Wdzięczne serce Ci przynoszę.

3.

Wszechmocny Boże! z całego serca dziękuję, żeś moich rodziców i mnie zachował do dnia dzisiejszego. Dziękuję Ci również, żeś nam dał w tym roku

wszystko, czego potrzebowaliśmy. Daruj życie, i na rok przyszy, mnie, moim rodzicom i przyjaciółom; gdyż Ty, najłaskawszy Ojczy, kochasz wszystkich ludzi, bo są Twojami dziećmi.

4.

Dzisiejszy dzień uroczysty wzywa mnie, kochany Ojczy, do modlitwy; jest to dzień Nowego Roku, w którym Ci serdecznie dziękuję za wszystkie łaski, któreś mi dotąd wyświadczył. Cały

rok minął! Ach! jestem już o rok starsza. Jak szybko lata upływają! I czegom się nauczyła w tym roku? Czyż zawsze byłam dobra? Ty, najłaskawszy Ojcze! wiesz jak żyłam, Ty wiesz, czy byłam dobra, lub zła. Lecz rok minął, a nowy nadchodzi, w tym nowym roku będę już lepszą i wypełnię wszystko, co się podoba Tobie i moim dobrym rodzicom.

Z Twojej łaskiśmy dożyli,
Ty nam nowe zsyłasz dary,
Doczekali roku chwili,
Aby złożyć serc ofiary.

Przyjmij je, Boże miłości,
Pozwól się chwalić w ducha prostocie,
Oświeć promieniem mądrości,
Pozwól żyć w prawdzie i cnocie.
Dziecinnego serca pienie
Niech Ci niesie dziękczynienie!

MODLITWY
NA DZIEŃ BŁAGANIA
(JOM KIPUR).

I.

Dzisiejszy dzień, miłościwy Oj-
cze! jest bardzo uroczystém świę-
tem, zwaném **dniem błagania**.
Dziś z całego serca do Ciebie
się modłę. Wszyscy Izraelici
proszą o przebaczenie grzechów.
I ja, łaskawy Boże! serdecznie
Cię proszę, abyś mi przeba-
czył, jeślim była zła i nieposłu-

szna Tobie. Wszechmocny Boże!
przebacz mi wszystkie moje
błędy i bądź dla mnie łaskawy,
a wtedy uczuję się szczęśliwą.

2.

Dziś jest dzień błagania, dlatego
Ojciec Niebieski! chcę się do
Ciebie pomodlić. Proszę Cię o
przebaczenie wszystkich moich
grzechów. Często przeciwko To-
bie grzeszyłam i przestępowałam
Twoje rozkazy. Jakże powin-
nam się wstydzić przed Tobą.
Lecz od dzisiejszego dnia przy-

rzekam Ci być dobrą i pobożną.

Boże! za życie i życia rozkosze
Wdzięczne Ci serce przynoszę.

3.

Z skruszoném sercem, miłościwy
Boże! zanoszę do Ciebie swoje
korne modły dzisiaj, w dniu błą-
gania. Dzisiejszy dzień przypo-
mina mi, jak często przeciwko
Tobie grzeszyłam i przestępo-
wałam Twoje przykazania. Ach!
byłam tak niewdzięczna przeciw
Tobie; Ty jednak w niewyczer-
panej Swojej miłości przyjmu-

jesz dziecię, które prosi o przebaczenie. Błagam Cię przeto: przebacz mi wszystkie grzechy i użycz mi znowu Swojej miłości; przyrzekam Ci, że już więcej nie popełnię żadnego grzechu.

Wejrzyj Panie na Twe stworzenia,
Wysłuchaj błagalne pienia,
Przebacz ciężkie nasze winy.
Stwórczo, Panie nasz jedyny!
Ką Tobie oczy wznosimy,
Ciebie samego wielbimy;
Bo u Ciebie zmiłowanie,
Ojcze, Panie!

MODLITWY
NA ŚWIĘTA NAMIOTÓW
(SUKOT).

1.

Miłościwy Boże! Co za przyjemne święta nam dałeś. Dzisiejsza uroczystość nazywa się **świętem namiotów** i przypomina nam piękną historję. Przed dawnemi czasy nasi przodkowie odbywali podróż w wielkiej pustyni. W tej przestronnej okolicy, w której nie rośnie, nie

było także domów, w których ci ludzie mieli mieszkać. Lecz mieli takie namioty czyli lekkie domki, które można było składać i rozbierać. Namioty te składali, gdy udawali się w drogę, i znowu ustawiali, gdy przybyli do jakiego miejsca na spoczynek. W nich bezpiecznie przebywali, bo Ty, wszechmocny Panie, ochraniałeś ich.

Boże! pod skrzydłem Twojej opieki
Człowiek bezpieczny na wieki!

2.

I dziś jeszcze obchodzimy święta namiotów; przypominam so-

bie przodków mieszkających w namiotach. Ach, ci ludzie przez długi czas żyli w pustyni, gdzie nie było prócz piasku i kamieni; w tej piaszczystej okolicy nie rosła ani chleb, ani owoce, nawet wody tam mało w tej gorącej puszczy. Daleś im, łaskawy Boże! mannę z nieba, która im służyła za pokarm, a wodę wyprowadziłeś z opoki, pili ją i dziękowali za to. Ojcze Niebieski! i teraz odbieramy codzień dowody Twojej dobroci, za co Cię kocham z całego serca.

Czy dajesz wiele, czy mało,
Dzięki Ci składamy, Panie;
Tobie nas rządzić przystało,
A nam tylko mieć błaganie!

3.

We święta namiotów, miły Boże!
przypominam sobie ten czas,
w którym przodkowie mieszkali
w pustyni, gdzie mieli namioty
zamiast domów, gdzie nie zna-
leźć nie mogli prócz manny do
jedzenia i wody do picia, a jednak
byli zadowoleni. I ja chcę przestać
na małym. Jestem zadowolona,
skoro mam chleb do nasycenia
głodu, wodę za napój i chatę na

mieszkanie. Jeśli mnie dobry Ojciec tylko kocha, jestem zadowolona i szczęśliwa.

Święta namiotów dla Twego uczczenia,
Bo wszystko od Ciebie, Boże!
Ciebie słucha niebo, morze,
Tobie twory nucą pienia;
Przyjmij, o Boże chwały i miłości,
Wspólny głos naszej wdzięczności.
Amen!

4.

To wspaniałe święto przypomina mi owe czasy, kiedy przodkowie nasi przebywali w namiotach. Wtedy, łaskawy Boże, z Twojej woli spadał im chleb z nieba,

i każdego dnia tyle, ile potrzebowali na pożywienie. Każdego dnia żywili się tém co znaleźli, a gdy zapadł wieczór, udawali się na spoczynek, a nazajutrz przygotowałeś nową żywność przed chatą każdego. Mogli już liczyć, że każdego poranku od Ciebie odbiorą nowy posiłek. I ja, dobry Boże! mam zupełną ufność w Tobie.

5.

Piękna uroczystości! dziś osobną modlitwę tobie poświęcę. Przypominam sobie teraz tych ludzi, którzy błakali się w puszczy

i tam mieszkali w namiotach. Złe było tym biednym ludziom, mieli mało żywności i nędzne mieszkania. Lecz Ty, najmiłociwszy Ojcze! nie nazawsze zostawiłeś ich w tej samotnej pustyni; gdyż po odbyciu tej utrudzającej podróży, zaprowadziłeś ich do żyznego kraju, w którym wszystkiego mieli dostatek, gdzie rosły najlepsze owoce i najpiękniejsze znajdowały się domy. Tyś tak dobry, miłociwy Boże! Po mozolnej pracy dajesz każdemu błogie wynagrodzenie; każdy żyjący na ziemi radować się powinien.

I ja chcę się cieszyć tém wszystkim, co mi udzielasz.

6.

Ty, miły Ojczy, dałeś nam dni uroczyste, abyśmy wszyscy mogli spoczywać po pracy i wyprawic sobie dni radosne. I dzień dzisiejszy przepędzić powinniśmy wesolo. Nigdy się też nie będę smuciła, a jeśli nawet nie otrzymam tego, czego pragnę, będę zadowolona, dlatego że Ty tego żądasz.

O Boże, Panie i Stwórco wszech rzeczy,
Co ojców naszych miałeś w swojej pieczy,
Co im kazałeś przez spienione wody
Przechodzić sucho, bez najmniejszej
szkody;

Co przez pustynie wiodłeś ich do ziemi,
W której byli szczęśliwi i żyli sławnemi;
Boże dobroci, który w każdej chwili
Wspomogłeś wszystkich, co Ciebie
prosilili —

Do Ciebie Panie modlitwę mą wznoszę,
O łaskę Twoję proszę.

MODLITWY

NA ŚWIĘTO PRZEJŚCIA

(PESACH).

1.

Piękny dzień nam dałeś dzisiaj,
najłaskawszy Boże! W nim po-
winniśmy do Ciebie się modlić
i radować. Cieszę się i ja, widząc
swoich rodziców tak wesołymi,
wszystko na okolo mnie uśmie-
chające się, wszystko mi radość
sprawiające. Tobie dziękuję, ła-
skawy Panie, żeś nam dał te

piękne dni, i chcesz, abyśmy zawsze byli wesołymi.

2.

Ty, mój Boże! dałeś nam dzisiaj dzień uroczysty, w którym wszyscy Izraelici radować się powinni. I moi dobrzy rodzice cieszą się, gdyż codziennie pracują i mało mają czasu do wytchnienia, a dziś odpoczywają. Nie powinnam też przeszkadzać tej przyjemności, aby mogli wesoło przepędzić to święto. Za co Ty, dobry Boże, będziesz mnie miłował.

3.

Twoja to wola, najłaskawszy Boże! abyśmy o tym czasie obchodzili **święto przejścia** i przypomnieli sobie, jak jesteś dobry i łaskawy. Przed dawnymi czasy nasi przodkowie żyli jako cudzoziemcy w kraju bardzo stąd odległym, zwanym *Egipt*, a mieszkańcy Egiptu byli bardzo źli: dręczyli naszych ojców, zmuszając ich do ciężkich robót. Okropne było wówczas ich położenie. Lecz Ty, miły Boże, zlitowałeś się nad nimi i uwolniłeś ich z rąk okrutnych Egipcyan. Oni też podziękowali

Ci wtedy za Twoją ojcowską troskliwość. I ja Ci dziękuję, żeś tak dobry.

4.

Wówczas, kiedy Ty, miły Boże! wyprowadziłeś przodków z Egiptu, nie mieli czasu do wypiekania sobie chleba, tylko cienkie placki, które prędko wypiec można; placki takie zowią *mace*. Jednak te nędzne placki dobrze im smakowały, bo nie mieszkali więcej u srogich Egipcyan, którzy ich ciągle dręczyli. Jeśli

zostaję u dobrych ludzi, Ojciec mój! przestaję na małym.

5.

Dzisiejsze święto przypomina mi czas, w którym Ty, najłaskawszy Boże, dokonałeś cudownego wyswobodzenia przodków z kraju Egipskiego, z rąk złych ludzi, u których tak ciężko pracować musieli. Jak wielkiego cudu wtenczas dokazałeś! Gdy bowiem nasi ojcowie wyszli z Egiptu i odpoczywali nad brzegiem morza, przybyli tam także Egipcianie i chcieli ich zmusić do

powrotu. Kiedy biedni ci ludzie nie wiedzieli, dokąd się mają schronić, gdyż przed sobą mieli przestronne morze, a w tyle okrutnego nieprzyjaciela; wtedy, najlaskawszy Ojcze! utorowałeś im drogę przez wodę, którąś przeprowadził i uratował oswobodzonych Izraelitów. Ty, wszechmocny Boże! ratujesz każdego, co jest w niebezpieczeństwie.

6.

W każdym dniu tego święta przejścia wspominam tę chwi-

lę, w której Ty, łaskawy Ojczy, oswobodziłeś dręczonych przodków z okropnego ich położenia; jak dobrotliwym okazałeś się wtedy, ileż cudów dokonałeś! Wówczas żył także pobożny mąż nazwiskiem **Mojżesz**. Tego to ukochałeś i przezeń dokonałeś tych cudów. O gdybym była tak dobra, mój Boże, jak ów Mojżesz, abys i mnie tak miłował.

Ojczy, coś swoje dzieci zbawiał od złego,
Którym przyrzekłeś moc Swojej opieki,
Którego słowu nie ma nic trudnego,
I który dałeś szczęścia długie wieki;

Boże! coś wywiódł lud z egipskiej krainy
I przez Mojżesza Swe prawa objawił—
Coś tak łaskawie przebaczał mu winy
I nauką Twoją zbawił,—
Ciebie ja chwale, o przedwieczny Panie,
Niechaj dojdzie Ciebie pokorne błaganie,
Że właśnie w tej samej porze,
Wybawiłeś lud Twój, Boże—
Na pamiątkę Twój miłości
Nucim dzisiaj hymn wdzięczności.

MODLITWY
NA ŚWIĘTA TYGODNIOWE
(SZEBUAT).

1.

Z całego serca dziękuję Ci, miły Boże! że w tak pięknej porze roku dałeś nam tę uroczystość. Dziś wszystko około mnie wesołe: ptak śpiewa w powietrzu, powabny motyl lata po kwiatach, wszystko co żyje raduje się teraz, a dałeś nam święto, abyśmy także byli weseli. Z tego poznaję,

Ojczy, jakęś dobry i kochasz lu-
dzi. I ja Cię miłuję z całego serca.

Wielki Boże, Panie w Niebie,
Pragnę poznać i czcić Ciebie.

2.

Dzisiaj, Ojczy ukochany, obcho-
dzimy święto, bo w dzisiejszy
dzień przed dawnemi czasy za-
powiedziałeś moim przodkom, co
czynić mają, aby byli dobrymi.
Wtedy przemawiałeś do nich
z nieba. Na górę **Synaj** spu-
ściłeś obłok wśród grzmotów
i błyskawic. W ten obłok wstą-
pił światobliwy mąż Mojżesz,

i dałeś mu dwie kamienne tablice, na których znajdowało się dziesięć przykazań; a to się stało w dzisiejszym dniu, przez co obchodzimy w nim święto.

Ojcze! co z nieskończonej miłości,
Na Synai niegdyś szczyt
Ukazałeś się w wielkości,
Aby ludzkie zbawić życie;
Dałeś im swoje prawa,
W których, o Boże na niebie,
Kazałeś uwielbiać Siebie,
Kochać bliźnich—Tobie sława!
Niech Twe słowa, wielki Panie!
Serce moje przenikają.
Daj świętej prawdy uznanie,
Niech Ciebie wszyscy kochają.

3.

Święto tygodniowe dziś odprawiamy; oznacza ono także, że upłynęło siedm tygodni od wyjścia naszych przodków z Egiptu. Chciałeś, ażeby Cię poznali, Boże, dlatego objawiłeś się im. Wprzód nie znali Cię jeszcze tak dobrze i wszystkie stworzenia boskie za bogów poczytywali; lecz po Twojem objawieniu dowiedzieli się dopiero, że Ty sam jesteś Bogiem. Użycz mi dość rozsądku do prawdziwego poznania Ciebie, gdyż teraz mało jeszcze wiem o Tobie.

Lud pobożny się zgromadził,
By słyszeć Boga ustawy.
On wszemu złemu zaradził
Prawami pełnemi sławy.
Słowa Jego, szczęścia droga,
W nich pociecha i zbawienie,
W nich wieczne uszczęśliwienie:
Zatém wszyscy chwalmy Boga!

MODLITWY NA WIOSNĘ.

1.

Jakżem szczęśliwa, że słońce
znowu tak wspaniale świeci i mi-
le mnie ogrzewa! Zima przeszła,
teraz znowu mogę się bawić pod

Twojém piękném Niebem, łaskawy Boże! Kiedy piękne kwiaty znowu rozwijać się zaczynają, a drzewo okrywa się liśćmi, kiedy trawa już jest zieloną i wysoką, jakżeto przyjemny i wspaniały widok!

Słońce jasno zaświeciło,
Jakże teraz żyć nam miło!

2.

Serdeczne Ci składam dzięki, łaskawy Boże! że zima przeszła, a przyjemne lato nadchodzi. Zimno ustało, śnieg stopniał, a nawet twardy lód roztajał.

Jakże to miło, że nie zimno; teraz nie potrzebujemy ogrzewać pokoju i ubogi nie ma potrzeby poświęcać prawie swój cały dobytek na ogrzanie mieszkania, bo Ty, Boże! ocieplasz wszystkie miejsca i piękne nam dajesz dni.

Ojcze! z Twojej hojnej dłoni
Wzięłam życie, życia dary,
Twoja łaska niech nas słońi,
Z serc Ci niesiemy ofiary.

3.

Znowu, Ojcze Niebieski, obudziłeś małe rośliny i kwiaty, które przez całą zimę spały, a teraz

ocknęły z głębokiego snu przez blask słońca. Trawa wyciąga swoje źdźbła, a rośliny wznoszą swoje młode listki, odbierając ciepło od Twojego wspaniałego słońca. Niebieskie fijołki i pierwiosnki znowu wyrastają, zdobiąc łąki i pola. A nade wszystko jak miło w polu; a całą tę okazałość Tobie winniśmy, najłaskawszy Ojczy Niebieski!

Cokolwiek, o Boże! mamy,
Ciebie, Panie, wychwalamy.

4.

Jakże wszystko około mnie wesołe! Przez całą zimę było ponuro, żaden ptak nie zanucił ani pszczołka zabrzęczała; teraz zaś wszystko ocknęło i ożyło. Witam cię, miły skowronku! wzbijaj się wysoko, śpiewając swoją miłą piosnkę; witam cię, nadobna jaśkułeczko, i ciebie, miły bocianie; wy dobre ptaki! sprowadźcie nam piękne lato i zostańcie przy nas, aż zima znowu nadejdzie. Wszechmocny Boże! sprowadzasz lato i zimę, cokolwiek czynisz jest dobre.

5.

Ach, jakże znowu pięknie na polu! Trawa i zioła zzieleniły się, a kwiaty i liście miłą wonią napelniają powietrze; drzewa znowu są okryte młodemi liśćmi i pięknym ozdobione kwiatem. Pomiedzy liśćmi bujają wesole ptaszęta, śpiewając chwałę Tobie, miły Boże! W ciepłym powietrzu brzęczy pszczołka, trzepota piękny motyl, a ryby pływają znowu hożo w roztaionej wodzie i żaby skaczą, skrzecząc całą noc. Wszystkie stworzenia, Ojciec Niebieski! cieszą się ży-

ciem. I ja się cieszę i dziękuję Ci za Twe łaski.

6.

Jakże niebo znowu tak piękne i czyste! ileż tysięcy komarów płąsa w ciepłym promieniu! Wszystkie stworzenia, dobry Boże! szukają teraz Twojego ożywczego słońca. Tu wychodzi starzec z swojej komnaty i grzeje się na Twojem słońcu, a matka swoje niemowlę na dwór wynosi. I my dzieci bawimy się na wolném powietrzu, bo pięknie jest pod Twojem czystém i laz-

rowém niebem. Ach! jakżem
szczęśliwa, że znowu wiosna.

7.

Otóż wiosna, rolnik musi siać
i sadzić, aby mógł zbierać w je-
sieni. Lecz kto zaniedbywa tej
pięknej pory wiosennej i nie pra-
cuje, tego pole jest puste i nie
ma zbioru na jesień, ani żywno-
ści na zimę. Ten sam los mnie
spotkać może; jeśli teraz nie uczę
się, nie będę umiała zapracować
na chleb w dojrzałym wieku,
a na starość będę musiała głod-
nieć. Przeto nie przepędzę bez-

pożytecznie mojej pory wiosennej.

Kiedy jasne słońce grzeje,
Ty Boże budzisz nadzieję,
Ty ziemię ubierasz majem;
By nam drugim było rajem;
Ty plon dajesz z ziemi złoty,
Człek Ci za to hołd i poty;
Przez Ciebie zboże dojrzewa,
Przez Ciebie wietrzyk powiewa—
Ty zsyłasz ciepło i deszcze,
Pozwól Ciebie chwalić jeszcze!

MODLITWY NA LATO.

1.

Jakże teraz, ciepło, słońce pali.
Twoją wolą jest, Wszechmocny

Boże, aby pod tém skwarném
słońcem wszystko dojrzewało:
ziarna zbożowe na żdźbłach,
z których się chleb wypieka,
owoce na drzewie i grona w win-
nych macicach. Ty jesteś praw-
dziwie dobrotliwym, pozwalasz
mi spocząć podczas upału.

Panie, Boże wiecznej chwały,
Twoje słońce mocno pali,
By owoce nam dojrzały —
Niech Cię Panie lud Twój chwali!

2.

Spojrzyj, miłościwy Boże, jak
wszystko łaknie: rośliny spu-

szczają liście, mały ptaszek jest znużony i nie może latać; i mnie duszno, bo Twoje słońce pali. Lecz to wszystko dla naszego dobra; słońce bowiem przyspiesza dojrzewanie słodkich owoców, które mnie tak mile pokrzepiają. Bez gorąca nie mielibyśmy ani chleba ani owoców, a bydło nie miałoby paszy. Dlatego, mój Boże, wdzięczna Ci jestem, że sprawiasz gorąco.

3.

Ażebyśmy nie osłabli na ten skwar słoneczny, daleś nam,

miłosierny Panie, chłodzące owoce, które nas pokrzepiają, a dla zwierząt i roślin deszcz pada, jeżeli potrzeba. I lato ma swoje powaby. Jeśli w południe gorąco, to w wieczór i rano chłodno; kiedy zrana wstaję i widzę Twoje piękne słońce tak wspaniale i wysoko wznoszące się nad ziemię, wtedy czuję się wesolą i szczęśliwą. Jak pięknie, łaskawy Ojcze, wszystko urządziłeś!

Kędy tylko rzucę okiem,
Czy to w wieczór, czy to zrana,
Wszędzie widzę dzieła Pana
I wielbię czuciem głębokiem.

4.

Kiedy ziemia jest suchą i spiekłą, wtedy zsyłasz, miłościwy Boże, deszcz i dajesz jej ochłodę. Wznoszą się ciemne chmury, grzmi i błyska. Lecz przy tém wszystkim nie boję się, bo Ty zawsze przy mnie; piorun, tak gwałtownie uderzający, sprawia poruszenie roślin, a szumiący deszcz ochładza i odświeża powietrze. Ty, Boże, sprowadzasz nawałność, i co czynisz jest dobre, dlatego nie obawiam się niczego i serdecznie do Ciebie się modłę.

5.

Po deszczu znowu chłodno i świeżo! Kwiaty pachną przyjemnie, liście są tak piękne i zielone, wszystko pozasilane. I zwierzęta pokrzepił ten deszcz i ugasił ich pragnienie, ptak żywiej lata. I ja czuję się żywszą i weselszą jak przed deszczem. Ty, miłosiwy Boże, zesłałeś deszcz, bo wiesz kiedy Twoje dzieci mają pragnienie. Ach, jakżeś dobry i miłosierny!

6.

Ty, Wszechmocny Boże! dajesz

blask słońca i deszcz, zmieniasz pory roku, aby wszystko rosło i dojrzewało. A wszystkie rośliny służą zgłodniałym zwierzętom na pokarm i utrzymanie ich życia. Teraz niektóre zwierzęta są pilne i zbierają skrzętnie owoce jako zapas na zimę: tu brzęczy pszczołka po kwiatach i znosi wosk i miód, a nawet mrówka i wiele innych małych stworzeń zbiera na nadchodzące dni, w których nie rosnąć nie może. Ach, jak dobrze wszystko urządziłeś, łaskawy Boże!

Wielbij duszo moja Pana,
Jego dary niepojęte,

Wszystkie wielkie, wszystko świętel
Wielbij w wieczór, wielbij zrana;
Z Jego woli słońce piecze,
Z Jego woli strumień ciecze,
Z Jego woli gromy biją,
Z Jego woli wszyscy żyją;
A cokolwiek z Jego ręki,
Wszystko łaski, za nie dzięki!

MODLITWY NA JESIEŃ.

1.

Jakże pełno owoców po drzewach: żółte i czerwone jabłka, słodkie gruszki, dojrzałe śliwki i wiele innych prześlicznych

owoców. I te wszystkie, miłości-
wy Boże! z Twojej woli tak pię-
knie dojrzały. Ty dałeś deszcz
i blask słońca, a przeto podrosły
i dojrzały. Jakżeś dobry, łaska-
wy Boże, żeś dozwolił nam do-
czekać się używania tych pię-
knych owoców!

Już kłosa w polu dojrzały,
Praca się hojnie opłaca,
Twoja łaska, Boże chwały,
Pracowity lud z bogactwa —
Za te dary, za te plony
Bądź nam Panie pochwalony!

2.

Teraz dnia coraz ubywa, bo la-

to przeszło, a zima się zbliża. Lato uniosło z sobą wiele przyjemności. Kwiaty zwiędły, zżółkłe liście z drzew opadają, wszystko znika! I ludzie kiedyś ten świat opuszczą, wtedy opuściwszy ziemię, wstąpią do nieba; lato jeszcze wróci, lecz my śmiertelnicy—nigdy. Zaiste, w niebie lepiej niż na ziemi.

4.

Ty, Ojcze! każesz wiać gwałtownym wiatrom, aby powietrze się oczyściło. W lecie mnóstwo wyziewów skutkiem

upałów wzniosło się w powietrze
i stały się dla nas niezdrowemi,
ale teraz dmą gwałtowne wiatry,
a powietrze przez to znowu się
oczyszcza i ochładza. Jakże na
tej ziemi wszystko pięknie i do-
brze urządzone, najłaskawszy
Ojcze! Ty sprawiasz lato i zimę
i wszystko, co nas pociesza, daje
nam Twoja ojcowska ręka.

Zbladło słońce, wichry wieją,
Ptaki od nas uleciały,
Chmury deszczem, śniegiem leją,
I rzeki się pościnały.
Człowiek w domu to spożywa,
Co Twa ręka litościwa

W jesieni mu hojnie dała —
Za to, Panie, cześć i chwała!

MODLITWY W DNI ZIMOWE.

1.

Teraz, miłościwy Boże! każdego poranku przypatrywać się mogę Twojemu wschodzącemu słońcu, bo bardzo późno wschodzi i wcześniej zachodzi, a przeto dni bywają coraz krótsze i posępniejsze. Teraz deszcz często pada i w śnieg się zamienia, a mróz wodę w lody ścina i staje się zu-

pełna zima. Ojczy miłosierdzia,
Ty sprowadzasz zimę i wszystko
co czynisz jest dobre i piękne.

Cokolwiek jest z Twojej ręki—
Za to, Panie, cześć i dzięki!

2.

Ty, miłościwy Boże! raz wypro-
wadzasz słońce, raz znowu zsy-
łasza mgłę i deszcze; dajesz nam
pogodne i pochmurne dni, abyśmy
się lepiej mogli nacieszyć dniem
pogodnym. Dajesz i mnie dni
wesole i posępne, raz jestem we-
soła, raz smutna. To wszystko

tak czynisz, aby radość była dla mnie tém większą.

3.

Co za piękny widok, kiedy wszystko białym śniegiem się powlekło; spada on tak cienko z powietrza, okrywa ziemię i dachy białą powłoką, oblamuje białą gałęzie drzew; a wszystko jest Twojém dziełem, miłościwy Panie. Wodę przemieniłeś w lód twardy, a na szybach mróz osiadł. I zimę pięknie urządziłeś!

4.

Jak wszystko teraz puste i gołe w naturze; nie widać więcej kwiatów i zielonych krzewów, wszystkie liście opadły. Czyż wszystkie rośliny obumarły? Nie, śpią tylko; ich przeznaczeniem jest w zimie odpoczywać, gdyż przez całe lato były czynne, a teraz śpią spokojnie. I wiele zwierząt teraz śpi, a kiedy na wiosnę Bóg znowu da zajaśnieć gorącemu słońcu, wtedy wszystko oczknie i nowych sił nabierze. Ach! jak to wszystko pięknie urządziłeś.

5.

Teraz niema roślin w polu, role są puste, na drzewach niema owoców; ludzie musieliby głodnieć, gdyby rolnik nie zbierał w jesieni. Skrzętny to gospodarz przechował wszystko w piwnicach i górach. Kto wczesnie zbiera, ma na późno czego potrzebuje. I ja teraz będę zbierała; chcę być pilną, ażebym miała z czego żyć, kiedy nadejdzie zima mojego życia.

6.

Ty, miłościwy Boże, posunąłeś

swoje słońce wyżej ku kołu niebieskiemu; roznosi ono więcej ciepła, a dni są dłuższe. Śnieg topnieje, a lód roztaja; wkrótce zima się oddali, a piękna wiosna znowu nadejdzie. Trawa zaczyna się ukazywać z pod ziemi, a ozimina okryła się zielonością pod białą powłoką śnieżną. A gdy słońce jeszcze mocniej grzeje, wtedy ptaki zaczynają roznosić swoje wesole świergotanie, a z drzew wychodzą małe listki, zgoła wszystko dawną przybiera wesolość.

Ojcze Panie, wielki Boże,
Twoja ręka w każdej porze

Dzieci Twoje błogosławi;
Niech Cię za to lud Twój chwali.
Ziemia teraz odpoczywa,
Aby w lecie plon wydała;
Człowiek pracę swą spożywa—
Za to wszystko cześć Ci, chwała!

MODLITWY W DZIEŃ UKODZIN.

1.

Dzisiaj, najłaskawszy Ojcze! do-
zwoliłeś mi być o rok starsza,
za co składam Ci serdeczne
dziękczynienie. Tyś mnie utrzy-
mał przy życiu, dałeś mi poży-

wienie i odzież; z Twojej ręki wszystko otrzymałam. Podrosłam już, jestem teraz silniejszą, i tak, miłościwy Boże, dozwolisz mi z każdym rokiem stawać się większą i silniejszą, za co Ci w każdym czasie dziękować będę z całego serca.

Boże, Ty znaczysz kres życia człowieka, W Tobie jest szczęście, radość i opieka!

2.

Dziś obchodzę dzień swoich urodzin, w którym przypominam sobie, że o rok dozwoliłeś mi być starszą, miłościwy Boże!

Ach, wieluż to dzieciom nie dozwoliłeś być starszemi i powołałeś je wczesnie z ziemi do Swe-go nieba; ale mnie jeszcze zostawiłeś przy moich drogich rodzicach, za co Ci dziękuję z całego serca.

3.

Słońce obudziło mnie tego poranku do nowego życia, dzięki Ci i chwała, łaskawy Ojcze! O rok jestem starsza, i czegożem się nauczyła w tym roku? Z Twojej woli, miłościwy Boże! staję się coraz wyższą i silniejszą,

lecz muszę sobie sama zadawać pracę i uczyć się, abym była umiejętną i rozsądniejszą; bo kto się nie uczy, żyje daremnie, a lata upływają mu bezpożytecznie. Z nową zatem pilnością myślę rozpocząć ten nowy rok mojego życia, a

Ty, o Panie i Boże mój miły,
Udziel mi chęci wytrwałości i siły.
Amen.

4.

Dni moje upływają jak fale w strumieniu, fale coraz nikną a inne przybywają, tak, miłości-

wy Boże! upływają moje dni
a inne nadchodzą, i zaraz już
zniknie cały rok mojego życia.
Z dzisiejszym dniem rozpoczy-
nam także rok nowy, i tak lata
mi upływają jak nurty strumie-
nia. Ty, miłosierny Boże! nazna-
czyłeś mi kres życia, i nim jesz-
cze byłam na świecie, wiedziałeś
ile lat żyć będę.

Szybko lata upływają,
Wiek mój dalej postępuje,
Co rok więcej znam i czuję
I starsi mnie nauczają.
Za to życie, co mi dałeś,
Na które swe dary zlałeś,
Wszystkie hojne, bo z Twój ręki—
Niech Ci będą Panie dzięki.

Tobie Ojczy, Panie chwały,
Ofiaruję wiek mój cały;
Niech w nim pełnię prawa Twoje,
A ty, nagródź pot i znoje. Amen.

Rok do mego życia wlałeś,
I w nim Twoją łaskę dałeś:
Chleb, naukę, Twe poznanie,
Niech Cię za to wielbię, Panie!
Ty, którego sława świeci,
Który lubisz modły dzieci,
Przyjmij moje, Ojczy w Niebie,
Niechaj kocham, wielbię Ciebie.
Amen.

MODLITWY ZA RODZICÓW.

1.

Najlaskawszy Boże, przyjmij moje serdeczne dziękczynienie za to, żeś mi dał dobrych rodziców; oni mnie tak kochają i tyle dobrego mi świadczą. Dozwól im długiego i szczęśliwego życia, gdyż ja ich więcej kocham jak wszystko w świecie! Przeto, miłościwy Boże! błagam Cię z całego serca: dozwól mi jeszcze długo cieszyć się moimi rodzicami, zlewaj na nich wszystko

dobrze. Uczyn' to, łaskawy Ojciec
Niebieski!

Ojca, matkę dałeś Panie,
By mnie dali wychowanie.

2.

Jakże serdecznie Ci dziękuję,
łaskawy Boże! żeś mi dał do-
brych rodziców, gdyż bolesnym
jest dla dziecięcia, jeśli nie ma
rodziców. Ach, jak samotnie ży-
je sierota; wprawdzie nie jest
opuszczone od Boga, ale zawsze
zbywa mu ojca i matki; nie może
ono doznawać tyle przyjemności,
ile ja mam od swoich rodziców.

Przeto dziękuję Ci z całego serca, że mam dobrych rodziców, którzy z niezmordowaną troskliwością mnie pielęgnują, za co, miłościwy Boże! składam Ci swoje dziękczynienie.

Twoje prawo, co Ci chwała,
Ojca, matkę czcic kazało;
Słodkie takie przykazanie,
Co w niem szczęście, wielki Panie!
Pozwól więc, o wielki Boże,
Niechaj wszystkich sił dołożę,
Abym poszła drogą cnoty,
Wynagrodziła ich pieczyoty,
Abym przez powolność swoje
Zasłużyła na łaskę Twoję. Amen!

3.

Cóżbym rozpoczęła, miłościwy Boże! gdybym nie miała rodziców? Nie miałabym wtedy ani pokarmu, ani odzienia, zbywałoby mnie na wszystkim. Jestem jeszcze mała i słaba i nie mogę zarabiać na chleb. Codziennie muszę głód swój zaspakajać i ubierać się. Do tego dałeś mi dobrych rodziców, którzy mnie we wszystkie potrzeby zaopatrują. Serdecznie Ci dziękuję za moich czułych rodziców, przyrzekam Ci kochać ich z całej duszy.

4.

Ach, ileż trudów moi dobrzy rodzice mieli zemną, aż doszłam tego wieku, w którym teraz jestem! Niepodobna mi wyliczać prac i starań podjętych przez moich rodziców około mnie. Kiedy jeszcze byłam mała, nie mogłam sobie sama podawać pokarmów, ani chodzić i ubierać się, i dopiero moi rodzice tego wszystkiego mnie nauczyli. Często przeszkadzałam ich spoczynkowi, chorowałam i sprawiłam im zmartwienie i troski. Oni jednak mnie bardzo kochają. Ja też ich bardzo miłuję, Niebieski Ojcze!

5.

Ty, łaskawy Ojciec w niebie, pragniesz, abym była coraz rozsądniejszą i mędrszą, lecz sama z siebie tego zrobić nie mogę, sama niczego nauczyć się nie potrafię; dlatego dałeś mi dobrych rodziców, którzy mnie uczą i dają mi nauczycieli. Moi rodzice starają się, abym coraz stawała się uczeńszą i rozsądniejszą, dają mi zbawienne przestrogi. Ach, jakże troskliwi są moi rodzice o mnie! Szczerze Ci dziękuję, łaskawy Boże, żeś mi tak dobrych dał rodziców.

Ojcze Panie, Boże święty,
W dziełach Swoich niepojęty,
Który dzieci, wiek tak słaby,
Ustroiłś w te powaby,
Które dają nam rodzice
Przez swoje trudy, staranie,
Nauk, doświadczeń skarbnice
I Twoje święte poznanie.—
Oni mnie wiedą do cnoty,
Ochraniają od boleści,
Znoszą trudy i zgryzoty,
A jeszcze ich uśmiech pieści.
Błogosław im za to, Paniel
Głos dziecięcia błaga Ciebie,
Niech mają szczęścia poznanie,
Tak na ziemi, jak i w Niebie. Amen!

6.

Jakże powinnam być wdzięczną moim rodzicom za troskliwość i starania, jakie mają o mnie. Dostarczają mi pokarmu, odzienia i wszystkich potrzeb. Dają mi należyte wychowanie, aby mnie wykierować na człowieka dobrego i umiejętnego. Ach! tyle dobrodziejstw doznaję od swoich ukochanych rodziców, a za to im nie dać nie mogę. Lecz oni odemnie niczego nie wymagają, tylko posłuszeństwa i dobrego sprawowania się—to téż stanie się zadosyć ich woli.

7.

Zachowaj, miłościwy Boże! moich rodziców przy zdrowiu, ażebym mogła zawdzięczyć im wszystkie dobrodziejstwa, jakie mi wyświadczyli. Sprawiają mi oni teraz tyle przyjemności, zaspakajają wszystkie potrzeby, a ja często ich trosk staję się przyczyną. Dlatego, miłościwy Boże! błagam Cię, nagródź im za mnie: zlewaj na nich wszystko dobre, użycz im długiego i szczęśliwego życia, a kiedy będę starszą, będę dla nich pracowała i ich pocieszała.

MODLITWA ZA MONARCHĘ.

Najpoteężniejszy Królu i Rządco
Najwyższy! Władco nieba i zie-
mi! Racz łaskawém okiem wej-
rzeć na Cesarza naszego; napeł-
nij Go duchem Swoim, aby za-
wsze, stosując się do Twój woli,
mógł chwalebnych zamiarów o-
glądać pomyślny skutek. Zlej
wszelkie błogosławieństwa na
miłościwego Rządcę naszego
i całe Jego rodzeństwo. Otocz
Go wiernymi sługami; zjednaj

w sercach podległych przychylność ku Niemu. Upokórz przed Nim nieprzyjaciół. Niech potężne Twe ramię utrzymuje w całości wszystkie krańce, berłu Monarchy naszego podległe, naszemi zaś krokami tak kieruj, łaskawy Boże, iżbyśmy w niczem nie zasłużyli na nagane, ale owszem uległością i uszanowaniem zjednali sobie zadowolenie naszego Cesarza i Króla, który, łaską Twoją zawsze wspierany, niech długo panuje dla szczęścia ludów. Amen!

MODLITWY ZA NAUCZYCIELI.

1.

Jakżem szczęśliwa, że mam nauczyciela do nauki. Bez nauczyciela niebym nie umiała i byłabym podobna zwierzęciu—lecz dobry mój przewodnik stara się mnie kształcić na użytecznego społeczeństwu człowieka. Ja go też za to miłuję z całego serca i błagam Cię, łaskawy Boże! abyś go zachował w czerstwém zdrowiu. Amen!

Ci, którzy mnie nauczają,
Niech Twojej łaski doznają!

2.

Ach, ileż pracy mój nauczyciel ma zemną. Dokłada wszelkich starań, abym się wiele nauczyła i stała się lepszą. Po tém także poznaję jego przywiązanie do mnie, że tyle sobie zadaje pracy zemną. Nagania mojemu niedorzecznemu postępowaniu, karze mnie wprawdzie, ale to na moje dobro. Kocham też go za to z całego serca.

3.

Mój dobry nauczyciel pragnie, abym była lepszą i umiejętniej-

szą; ja téż będę sobie zadawała wiele pracy, gdyż czego sama się nie nauczę, nie będę umiała. I mój nauczyciel, dzieckiem będąc, musiał się wszystkiego uczyć, był pilnym i dlatego tyle posiada wiadomości. I ja chcę być pilną, ażeby w późniejszym wieku posiadała pożyteczne nauki, które mi jedynie szczęście zapewnić mogą.

4.

Ty, Ojczye Niebieski, obdarzyłeś mnie rozumem i rozsądkiem, abym wiele pożytecznych mogła

się nauczyć rzeczy. Chcesz, abym była uczoną i dobrą, lecz w tak młodym wieku nie jestem w stanie spełnić Twojej woli. Dałeś mi przeto dobrego nauczyciela uczącego mnie, jakim sposobem spełnić mogę Twoją wolę i znaleźć łaskę u Ciebie. Jakże powinnam być wdzięczną za to swojemu nauczycielowi. Z całego serca kocham swojego dobrego nauczyciela i dziękuję mu z dziecięcym uczuciem.

5.

Mój nauczyciel tyle sobie zadaje pracy, abym się czego nauczyła; on tak pragnie mojego szczęścia, a ja mu jestem niewdzięczną i odplacam jego miłość nieposłuszeństwem. Często go zasmucałam i martwiłam, dopuszczałam się tego, czego on mi zakazał. Wyznaję, łaskawy Boże! że źle przeciwko niemu postępowałam, i to jest w Twoich oczach wielkim grzechem. Przebacz mi, Boże miłosierdzia, już więcej nie będę martwiła swojego nauczyciela.

Za trudy nauczycieli
Niech Twoja łaska udzieli
Tym przewodnikom młodości,
Co, z poświęcenia miłości,
Światła dziś nam udzielają,
Jako dzieci nas kochają,
Zdrowia, szczęścia i osłody.
Pozwól, Boże, aby wiek młody
Odniósł owoc z ich starania,
Niech im słodzi trudy, znoje,
Niech zawdzięczy niepokoje,
Niech ich stary wiek osłania. Amen!

6.

Dwie drogi mam teraz przed so-
bą, jedna prowadzi do pomyśl-
ności, druga do nieszczęścia.
Pierwsza droga prowadząca do

szcześcia jest: pilność, posłuszeństwo i cnota; na tej powinienam wprawdzie przyłożyć sił, ale przez to uczę się czego i zasługuję na pochwałę Boga i ludzi. Druga zaś droga, prowadząca do nieszczęścia, jest: próżniactwo, swawola i grzechy. Ta wprawdzie bywa niekiedy przyjemniejszą niż pierwsza, lecz tą drogą postępując, stałabym się nieużyteczną i wzgardzoną od Boga i ludzi. Jakże Ci wdzięczna jestem, miłościwy Boże! że mam nauczyciela, prowadzącego mnie po drodze szczęścia.

Nauczyciel przez starania,
Od złych czynów mnie osłania,
Wiedzie drogą Twego prawa,
Światło i naukę dawa.

Jego kochać mi potrzeba —

Błagać Ciebie, Pana z Nieba,

Byś mu za mnie wynagrodził.

Amen!

KONIEC.



**INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH I Sztuki
BIBLIOTEKA**

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77

Tel. 28-58-63

SPIS RZECZY.

	Str.
Przedmowa	7
Modlitwy poranne	15
— wieczorne	26
— przed jedzeniem i po jedzeniu	34
— przed nauką i po nauce	43
— na Sobotę	55
— na Nowy rok (Roszhaszana)	62
— na Dzień błagania (Jom Kipur)	68
— na święta Namiotów (Sukot)	72
— na święto Przejścia (Pesach)	81
— na święto Tygodniowe (Szebuat)	89
— na wiosnę	93
— na lato	101
— na jesień	108
— w dni zimowe	112
— w dzień urodzin	118
— za rodziców	124
Modlitwa za Monarchę	133
Modlitwy za nauczycieli	135

SPITE REBECEY

101
 102
 103
 104
 105
 106
 107
 108
 109
 110
 111
 112
 113
 114
 115
 116
 117
 118
 119
 120



<http://rcin.org.pl>

F

21.927